

Refranero - księga przysłów hiszpańskich i ich polskich odpowiedników.

Piotr Sawicki

Historia przysłów jest niemal równie długa jak dzieje gatunku ludzkiego. W kulturze śródziemnomorskiej, której dziedzicami są zarówno Hiszpanie, jak i Polacy, kolebką tych szczególnie trwałych płodów kreatywności człowieka były starożytna Grecja (gdzie powstał na ich określenie termin *paroimia*), literatura i prawodawstwo Imperium Romanum, źródło i skarbnica przysłów starorzymskich (łacińskie *proverbia* i *adagia*), wreszcie księgi Starego i Nowego Testamentu, od mądrości króla Salomona po opowieści Ewangelistów. Te trzy główne strumienie, wraz z zasobami rodzimej twórczości dawnych ludów „barbarzyńskich” (Gallów, Germanów

i Słowian, a zapewne też pierwotnych mieszkańców preromańskiej Iberii), o płynnych i przenikających się granicach, zlały się wraz z twórczością autorów późnołacińskich i nowożytnych we wspólny nurt, pojawiając się w językach poszczególnych narodów w postaci pokrewnej, zbieżnej semantycznie i frazeologicznie, również dzięki nauczycielskiej misji Kościołów chrześcijańskich obu obrządków. Procesy te tworzyły sprzyjający grunt pod badania przysłowioznawcze, a w szczególności - opracowania paremiograficzne, w formie dwu- i wielojęzycznych wyborów przysłów. Zapoczątkował je, w dobie renesansu, wybitny humanista flamandzki Erazm z Rotterdamu zbiorem 800 przysłów antycznych i zachodnioeuropejskich (*Adagiorum collectanea*, 1500), stale wznawianym i uzupełnianym aż po swą ostateczną formę obejmującą kilka tysięcy



komentowanych przykładów. Podobne, choć skromniej zamierzone słowniki ukazywały się w rozmaitych językach europejskich pod różnymi tytułami; odnotujmy tu przynajmniej jeszcze jedno klasyczne dzieło, *Lexicon Tetraglotton* (1660) angielskiego badacza Jamesa Howella. Jeżeli chodzi o języki słowiańskie, najbogatszy materiał porównawczy zebrał czeski folklorysta František Ladislav Čelakovský, powołany w roku 1842 na kierownika pierwszej w środkowej Europie Katedry Sławistyki, założonej przy pruskim Uniwersytecie Wrocławskim. Tu właśnie ukończył on swe życiowe dzieło, *Mudrosloví národu slovanského ve příslovích* (opublikowane już po powrocie autora do Pragi), uzupełniając w nim przysłowia i porzekadła czeskie odpowiednikami polskimi, rosyjskimi, słowackimi, łużyckimi itd., a także ekwiwalentami zaczerpniętymi z innych systemów językowych, od Bałtów po Hiszpanów. Również paremiografia polska ma w swym dorobku szereg imponujących opracowań, począwszy od *Proverbiorum polonicorum centuria decem et octo* Salomona Rysińskiego (1618), zbioru obejmującego 1850 przysłów i zwrotów przysłowiowych, w tym przykłady zaczerpnięte bezpośrednio z mowy potocznej i z języka ludowego, i *Adagia Polonica* (1632) jezuitę Grzegorza Knapskiego (2000 przysłów i ich wariantów, ponadto odpowiedniki łacińskie i greckie). W dobie baroku nowymi przysłowiami przyczynił się do wzbogacenia zasobów rodzimej mowy, często w oparciu o jędrną i rubaszną polszczyznę sarmacką, autor *Moraliów* (1688–1696), Wacław Potocki, podobnie jak to przed nim uczynili Mikołaj Rej i Jan Kochanowski. Do tradycji XVI i XVII wieku nawiązywał Samuel Bogusław Linde, twórca monumentalnego *Słownika języka polskiego* (1807–1814), w którym przytoczył, dla uzupełnienia poszczególnych haseł, ponad 10 tysięcy przysłów, a za nim kolejni badacze, etnografowie i folklorysty, wreszcie pisarze romantyczni i to ci najwybitniejsi (w samym *Panu Tadeuszu* doliczono się ponad 300 przysłów). Ten przebogaty, rozsiany w słownikach i w literaturze pięknej materiał, zebrał i wydał w latach 1889–1894 Samuel Adalberg; jego *Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich* obejmuje 30 tysięcy zapisów głównych i około 40 tysięcy wariantów¹⁰. W późniejszym okresie badania paremiologiczne prowadzili m.in. Aleksander Brückner i Stanisław Bystron, a po II wojnie światowej – Julian Krzyżanowski, organizator prac nad 4-tomową *Nową księgą przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich* (1969–1978), wraz z zespołem redakcyjnym, w którym główną rolę odgrywał Stanisław Świrko, autor przygotowanego równolegle podręcznego (około 2500 zapisów) wyboru, zatytułowanego *Na wszystko jest przysłowie* (1975). Jego rozszerzoną i uaktualnioną wersją, o podobnym układzie tematyczno-problemowym, opatrzoną wielce użytecznym „hasłowym indeksem

pomocniczym”, jest późniejszy słownik córki badacza, Dobrosławy Świerczyńskiej, zatytułowany *Przysłowia są... na wszystko* (2001). W wymienionych tu publikacjach poszukiwacz polskich ekwiwalentów semantycznych dla hiszpańskich *refranes* znaleźć może wiele zbieżnych obserwacji i sformułowań, świadczących o tym, jak bliskie sobie są - czy też były - obie kultury, odwołujące się do tych samych, klasycznych źródeł inspiracji, operujące w sferze zbiorowej, anonimowej ekspresji twórczej podobnymi motywami, stereotypami, sądami i przesadami, typowymi dla społeczeństw silnie konserwatywnych, przywiązanych do tradycji i wiary przodków, do patriarchalnego systemu wartości. Kultury o dwoistym, plebejsko-szlacheckim rodowodzie, z wyraźną przewagą żywiołu wiejskiego i archaicznego stylu życia nad cywilizacją zurbanizowaną, mieszczańsko-industrialną.

Fragment wstępu



Hiszpania

Przysłowia

(wybór Florian Śmieja)

Kto chodzi po ziemi, nie upadnie.
Chłop i niedźwiedź wtedy ładni, gdy szkaradni.
Mądra żona ani widzi, ani słyszy.
Dla zakochanego nie ma nic trudnego.
Ja łoltrzyca, a ty łotr, chyba nas wyswatał czort.
Śmierć i żona od Boga przeznaczona
Porzuć żart, póki ucieszny.
Mądry milczy, póki czas nie przyjdzie.
Póki rok nie minie, nie mów że stracony.
Kto ma wyrzuty sumienia, mnoży usprawiedliwienia.
Kto w niebo pluje, siebie opluje.
Każdy się drapie, gdzie go świerzbi.
Niech nie ciska kamieniami, kto sam mieszka za szybami.
Myśli sobie cap brodaty, że na świecie same capy.
Pies za darmo nie szczeka.
Dobra nioska, cicha żona – nieocenona.
Małpa zawsze będzie małpą, choćby w jedwabiu.
Rogacz się ostatni dowie, co mu wyrosło na głowie.
Dobrze czasem, gdy mąż ślepy a żona głucha.
Pies ogrodnika sam nie zje i drugiemu nie da.
Wolę dziś jajko sadzone, niż jutro kurczę pieczone.
Ożeń syna, kiedy zechce, wydaj córkę, kiedy możesz.

Nie darmo wodę święcą.

Poszedł strzyc barany, wrócił oskubany.

Zła nowina rzadko się odmieni.

Kto z radością brzemię dźwiga, temu lżej.

Jednym ciosem dębu nie powalisz.

Bóg synów nie dał, to czart bratanków zesłał.

Miłości i śmierci żadna siła nie powstrzyma.

Pióro jest ostre, a papier cierpliwy.

Piotr Sawicki, Magdalena Pabisiak, „Refranero español-polaco. 1551 przysłów hiszpańskich i ich polskich odpowiedników”, wstęp, wybór i układ Piotr Sawicki, przekłady i imitacje przysłów hiszpańskich Magdalena Pabisiak i Piotr Sawicki, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Filologicznej we Wrocławiu, Wrocław 2016.